

WOOBIE DOOBIE
RUSZA W TRASĘ



GITAROWY REKORD GUINNESSA
WE WROCŁAWIU

GIBSON ZA MILION
ZŁOTYCH



Cena: 14,70 zł (w tym 8% VAT)

TOP

Nr
(89) **4**
2015

KWIECIEŃ

GUITAR

TOPTESTY

Audio-Technica System 10 Stompbox

DigiTech Mosaic

Epiphone LP Slash Rosso Corsa

Merlin PAF

Monster Performer 600

Morley M2 Burton Power Fuzz Wah

Rocktron Reaction Chorus

Tanglewood Premier Exotic TPE SFCE AS

13 **LAMPOWA
TRZYNASTKA**
Kompaktowych
wzmacniaczy combo

TOPWYWIADY

ALPHONSO JOHNSON

KRZYSZTOF „KIELICH” KIELISZKIEWICZ

KROTO, ŁYSY I ZIMA (HOPE)

MICHAŁ KUCZERA

PIOTREK „RUBENS” RUBIK (LEMON)

DORIS YEH

JASON BARWICK I JĘDRZEJ

„STIFFLER” WENCKA (WHITEWATER)

DORADZAMY

Jak grać na gitarze
i śpiewać?

Doktor A^{MP}

ROZMIESZCZENIE
ELEMENTÓW NA PŁYTCIE

www.topguitar.pl

ISSN 1895-1147 Indeks: 207624



9 771895 114509

Fot. Trinifold Management William Snyder

50 lat



Pete

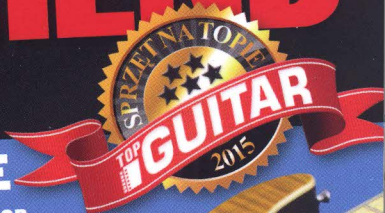
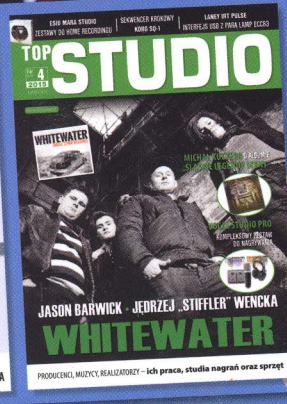
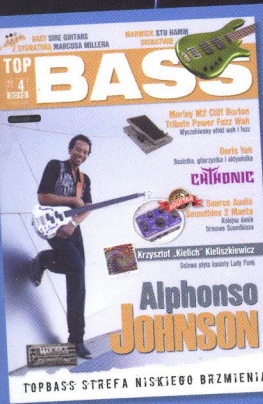
TOWNSHEND

SPRZĘT NA TOPIE

Source Audio
Soundbox 2 Manta

Schecter
Blackjack C1 BLK

ESP
E-II ST-2FM



DigiTech

Mosaic

Jego charakter wizualny przypomina wyszukane customowe efekty robione na zamówienie – estetyczne, stylowe szaroczerwone grafiki naniesione na czarne tło wywołują bardzo pozytywne wrażenia.

Mosaic pracuje z dołączonym do zestawu dziewięciowoltowym zasilaczem, a więc w podłodze potrzebował będzie tego samego napięcia. Ma pojedyncze gniazda in oraz out, a także jeden footswitch przenoszący go w tryb true bypass.

Pokręta wyglądają nietypowo, ale w dotyku i wyglądzie sprawiają wrażenie wyjętych z jakiegoś audiofilskiego wzmacniacza.



Efekt jest chudszy od swoich kolegów z gigboardu i ma dwa potencjometry, którymi ustawiamy najważniejsze parametry sygnału.

Każdy szanujący się i wiodący na rynku producent gitarowych efektów powinien mieć w zanadru rzeczy niszowe, wyjątkowe, których nigdzie indziej nie dostaniemy. Tylko giganci pokroju DigiTecha mogą sobie pozwolić na efekt, który już z założenia nie dorówna przesterom, chorusom czy innym gitarowym „samograjom”. Oto właśnie z taki przypadek.

Przy okazji testu efektu Polara pisałem, że od jakiegoś czasu nowe urządzenia DigiTecha sprawiają wrażenie, jakby przybywały od innego producenta. Ten mylny osąd wynika z faktu, iż wyglądają teraz jak najznamienitsze butikowe produkty, których cena jest niebotyczna, a jakość zegarmistrzowska. Kolejny efekt, który trafił pod mój but, potwierdza tę metamorfozę. Pora zapomnieć o kostkach wykonanych spod jednej sztancy, o przewidywalnym układzie potenco-

metrów i przyzwyczać się do całkiem nowej jakości od DigiTecha.

Dzisiejszy odcinek sponsoruje Tim Buckley ze swoją dwunastostunową gitarą Guild. Po tym, jak usłyszałem „Song to the Siren”, nie wyobrażam już sobie, by można było zagrać tę przepiękną pieśń na gitarze sześciostunowej. No chyba, że będzie ona z efektem Mosaic, który daje się polubić już od pierwszego słuchania.

testował

Maciej Warda

sprzęt dostarczył:

Warwick GmbH & Co Music Equipment KG

tel. 22 646 60 06

t.klewicki@warwick.pl

www.warwick-distribution.de



strona producenta:

www.digitech.com

opis

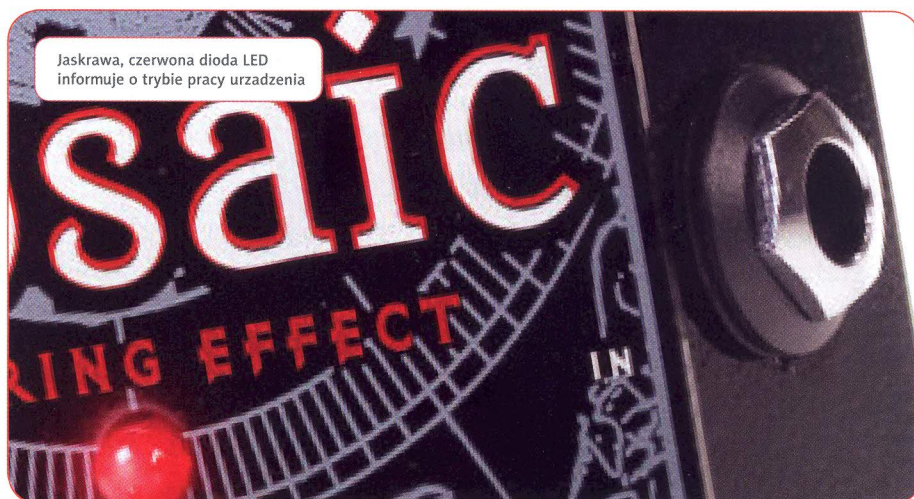
Efekt gitarowy o prostej korekcji, imitujący brzmienie gitary dwunastostrunowej.

cena

758 PLN

Powiedzieć, że Mosaic jest efektem specyficznym, to mało. On jest mniej więcej tak specjalistyczny, jak dwunastostrunówka w ofercie producentów gitar akustycznych, czyli bardzo. Jego działanie polega na dodaniu do dźwięku podstawowego drugiego dźwięku w oktawie.

Powiedzieć, że Mosaic jest efektem specyficznym, to mało. On jest mniej więcej tak specjalistyczny, jak dwunastostrunówka w ofercie producentów gitar akustycznych, czyli bardzo. Jego działanie polega na dodaniu do dźwięku podstawowego drugiego dźwięku w oktawie. Drugi dźwięk wygenerowano dzięki odpowiedniemu algorytmowi i cipowi DSP, dlatego będziemy go określać sygnałem wet.



Jaskrawa, czerwona dioda LED informuje o trybie pracy urządzenia

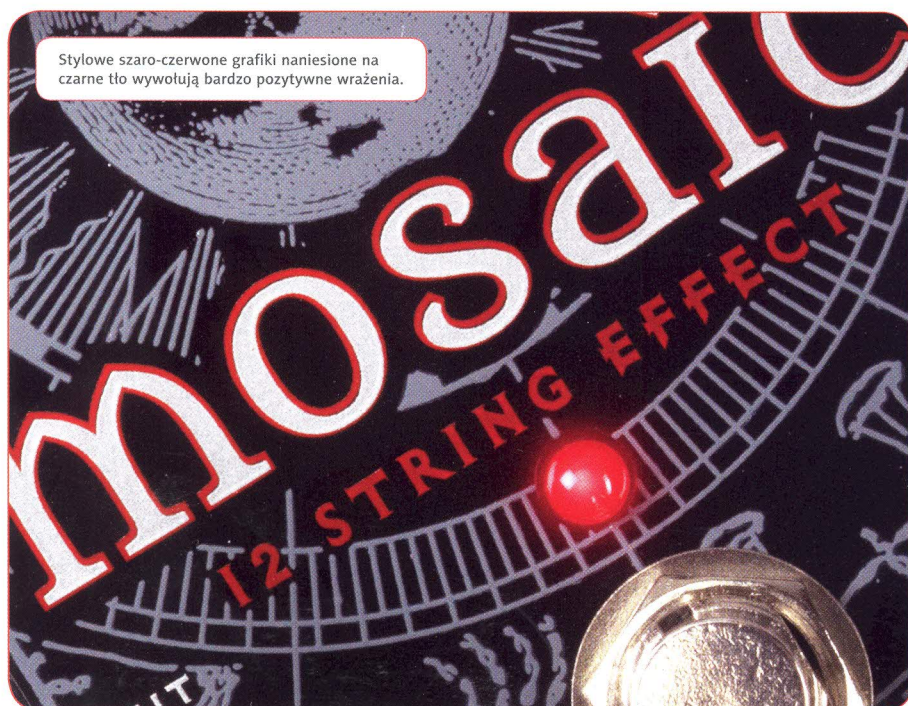
Ważna informacja dla młodszych Czytelników – gitara dwunastostrunowa ma sześć par strun, które są strojone tak, by brzmiały unisono (wiolinowe) lub w oktawie (basowe). Dzięki temu uzyskuje się pełnię brzmienia i bogactwo składowych harmoniczných dźwięków. Nie jest łatwo grać na takim instrumencie, nie stosuje się niektórych technik w stopniu takim, jaki pozwala na to sześciostunówka (np. bending), ale jest wiele plusów tych instrumentów. Ich brzmienie ma większy rozmach, momentami jest wręcz orkiestrowe, taka gitara potrafi sama zastąpić kilka instrumentów harmoniczných, a gdy występuje tylko z wokalem, sprawia, że taki duet wznosi się na wyżyny emocji i umiejętności. Dla wielu jednak zakup gitary dwunastostrunowej, by zagrać na niej ledwie kilka motywów w całym repertuarze, mija się z celem. W sukurs przychodzi im DigiTech, oferując efekt kilkakrotnie tańszy i praktyczniejszy.

Budowa i obsługa

Najważniejsza praktyczna strona tego urządzenia to jego natychmiastowe działanie. Wystarczy, że wcześniej ustawimy odpowiednie brzmienie i proporcje sygnałów wet i dry, by jednym ruchem buta zamienić naszą gitarę w dwunastostrunówkę. Gdy w przypadku różnych utworów taka podmianka instrumentów jest możliwa, to w obrębie jednej pieśni już nie – i to jest przewaga DigiTech Mosaic. Zwrotki gramy na brzmieniu szóstką, a refreny dwunastką – tylko tego typu efekt umożliwia nam takie triki. Oczywiście możemy to wykorzystać nie tylko na koncertach, ale i w studiu.

Mosaic ma na pozór zwyczajną budowę, jak tysiące innych kanapek. Wystarczy jednak wziąć go w dłoń i przy bliższym kontakcie od razu docenić jego oryginalność.

Jego charakter wizualny przypomina wyszukane customowe efekty robione na zamówienie – estetyczne, stylowe szaro-czerwone grafiki naniesione na czarne tło wywołują bardzo pozytywne wrażenia. Efekt jest chudszy od swoich kolegów z gigboardu i ma dwa potencjometry, którymi ustawiamy najpotrzebniejsze parametry sygnału. Wyglądają nietypowo, ale na plus przemawia to, że w dotyku i wyglądzie sprawiają wrażenie wyjętych z jakiegoś audiofilskiego wzmacniacza za grubą kasę... Pierwszy z nich to level, określający zawartość sygnału wet w brzmieniu, ale ponieważ działa on w zakresie od 0 do 100%, wraz z rozkręcaniem go wycisza sygnał dry. Na godzinie 12 mamy więc idealnie równe proporcje. Potencjometr tone zmienia barwę dodanych przez efekt dźwięków. Działa tylko na sygnale wet i choć wygenerowany elektronicznie, został stworzony, by jak najlepiej dopasować się do brzmienia prawdziwych strun naszej gitary. Nie uzyskano tutaj efektu, który satysfakcjonowałby mnie w pełni, ale słyszę to i przypominam sobie o tym tylko wtedy, gdy ustawiam sygnał wet na 100%. Więcej o tym w akapicie „Brzmienie”, teraz dla porządku przypomnę, że DigiTech Mosaic pracuje z dołączonym do zestawu dziewięciowoltowym zasilaczem.



Stylowe szaro-czerwone grafiki naniesione na czarne tło wywołują bardzo pozytywne wrażenia.

Charakter wizualny Mosaic przypomina wyszukane customowe efekty robione na zamówienie – estetyczne, stylowe szaro-czerwone grafiki naniesione na czarne tło wywołują bardzo pozytywne wrażenia. Pora zapomnieć o kosztach wykonanych spod jednej sztancy, o przewidywalnym układzie potencjometrów i przyzwyczaić się do całkiem nowej jakości od DigiTecha.



łaczem, a więc w podłodze potrzebował będzie tego samego napięcia. Ma pojedyncze gniazda in oraz out, a także jeden footswitch przenoszący go w tryb true bypass. W tym ostatnim temacie specjaliści z DigiTecha są mistrzami i mamy 100% pewności, że wewnętrzności efektu zaprojektowano tak, by w trybie bypass nasz sygnał z gitary szedł rzeczywiście osobnym torem, bez żadnej ingerencji elementów dyskretnych.

Brzmienie

Brzmienie jest tak sprytnie pomyślane, że ma się wrażenie, iż obydwa sygnały dry i wet (gdy gramy pojedyncze dźwięki) nie nakładają się idealnie na siebie, są idealnie równoległe, nie wchodzą w żadne interferencje, ale sprawiają wrażenie, jakby były grane osobno – dokładnie tak, jak ma to miejsce w gitarze dwunastostrunowej. Być może to przesunięcie jest zapisane w jakiejś niezwykle subtelnej, minimalnej linii opóźniającej, nie powodujące płynięcia dźwięku, ale jego większą przestrzenność, być może chodzi tu o osłabienie ataku przy wzmocnieniu parametru release, nie wiem. W każdym razie ten zabieg dodaje efektowi realizmu, wydaje się żyć razem z naszą gitarą i odpowiadać na jej artykulacyjne niespodzianki.

Przyznam szczerze, że gdy ustawiłem sygnał wet na 100%, byłem zafrapowany – nie brzmiało to jak gitara, ale jak jakieś whammy. Selektowny dźwięk efektu jest ewidentnie syntetyczny i nie da rady imitować nim prawdziwej gitary. Co innego jednak, gdy gra w towarzystwie prawdziwego sygnału z gitary, wówczas okazuje się, że modulacja potrafi idealnie wpisać się w charakter brzmienia całości i ujmuje wręcz naturalnością. Co ważne,

podczas glissów lub bendingu efekt reaguje płynnie i zmienia ton tak samo gładko jak prawdziwe struny w gitarze. Podobnie przy dwudźwiękach i akordach, nie słychać żadnej gmatwaniny dźwięków ani męki procesora – efekt pracuje, dając wiarygodną iluzję gitary dwunastostrunowej. Wrażenia akustyczne są więc nadspodziewanie dobre, a kreacja stworzona przez specjalistów z firmy Harman (właściciela marki DigiTech) takiego a nie innego sygnału wet okazała się przemyślana i trafiona. On nie ma grać sam, ale zawsze z dźwiękiem podstawowym i jako taki sprawdza się świetnie.

Dla wielu muzyków zakup gitary dwunastostrunowej, by zagrać na niej ledwie kilka motywów w całym repertuarze, mija się z celem. W sukurs przychodzi im DigiTech, oferując efekt kilkakrotnie tańszy i praktyczniejszy.